

Sygn. akt IIK 664/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Justyna Dałkowska

Protokolant: Magdalena Jankowska

W obecności Prokuratora: Hanny Lewinson, Tomasza Mioduszeńskiego, Renaty Banasiak, Moniki Kazany

Po rozpoznaniu dnia 30 października 2013 r, 4 grudnia 2013 r, 14 lutego 2014 r.

sprawy **M. K. (2)**

urodzonego (...) w W.

syna B. i M. z domu C.

Oskarżonego o to, że w dniu 9 czerwca 2013 r. w W. przy Al. (...), naruszył czynność narządu ciała M. N. (1), w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz, a następnie leżącego pokrzywdzonego kopał w głowę, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego rozstrój zdrowia inny, niż określony w art. 156§1 kk i trwający powyżej dni siedmiu, w postaci urazu głowy z utratą przytomności, złamania bez przemieszczenia kości czaszki i twarzoczaszki, krwiaków przymózgowych w okolicy płata czołowego prawego i skroniowego lewego, obustronnych krwiaków okularowych oraz ranę policzka lewego

- tj. o czyn z art. 157§1 kk

### **orzeka:**

1. oskarżonego M. K. (2) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 157§1 kk i za to na podstawie art. 157§1 kk wymierza mu karę 1 ( jednego ) roku pozbawienia wolności
2. na podstawie art. 69§1 i §2 kk i art. 70§1 pkt. 1 kk wykonanie wymierzonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 5 ( pięciu ) lat
3. na podstawie art. 46§2 kk orzeka od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego M. N. (1) nawiązkę w kwocie 4.000 ( cztery tysiące ) złotych za czyn przypisany mu w wyroku
4. na podstawie art. 73§1 kk oddaje oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora
5. na podstawie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk oraz art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 90 zł ( dziewięćdziesiąt złotych ) tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 180 zł ( sto osiemdziesiąt złotych ) tytułem opłaty

Sygn. akt IIK 664/13

## UZASADNIENIE

W dniu 8 czerwca 2013 r. M. N. (1) wraz ze swoimi kilkunastoma znajomymi świętował swój „wieczór kawalerski”. Około godziny 23.00 mężczyźni udali się do klubu (...) mieszczącego się w W. przy Al. (...). Początkowo zabawa

przebiegała bez żadnych problemów. Około godziny 1:00 będący już pod znacznym wpływem alkoholu M. N. (1) oddalił się od swoich znajomych i wyszedł przed klub, aby zapalić papierosa ( dowód – zeznania świadka M. N.k. 32 – 33, 89, P. N.k. 27 ).

Idąc przed klubem M. N. (1) zatoczył się i wpadł na przechodzącego tam z kolegą M. K. (2). Ten odepchnął go i uderzył pięścią w twarz. Na skutek ciosu pokrzywdzony upadł na ziemię, na plecy. W momencie kiedy próbował się podnieść oskarżony wziął zamach i z dużą siłą kopnął go w głowę. W wyniku kopnięcia M. N. (1) stracił przytomność i zaczął dławić się krwią. Napastnik – tj. M. K. (2) wraz z kolegą M. G. od niego odeszli. Całe zdarzenie obserwował będący pod klubem funkcjonariusz Policji S. G. (1), który nie był na służbie, lecz prywatnie przyjechał do klubu (...) na zaproszenie znajomych. Mężczyzna widząc zdarzenie natychmiast podbiegł do pokrzywdzonego i udzielił mu pierwszej pomocy. Ułożył go w pozycji bocznej, udroził drogi oddechowe, sprawdził tętno. W tym czasie zauważył, że dwaj mężczyźni próbują oddalić się z miejsca zdarzenia, przy czym oskarżony zdjął koszulkę celem utrudnienia jego identyfikacji. S. G. (1) podbiegł do niego i zagroził mu drogę wzywając do powrotu na miejsce zdarzenia. W tym momencie nadjechał patrol Straży Miejskiej, a po chwili karetka pogotowia. Funkcjonariusz Policji poinformował strażników miejskich o przebiegu zdarzenia, a po chwili przyjechał patrol Policji celem wykonania dalszych czynności ( dowód – zeznania świadka S. G.k. 40– 41 ).

Zarówno M. K. (2), jak i M. G. zostali zatrzymani ( dowód: protokoły zatrzymania k. 18, 21 ).

M. N. (1) został zabrany do szpitala i po wstępnym zaopatrzeniu zwolniony. Po przybyciu do domu jego ojciec S. N. (1) stwierdził, że syn pozostaje w bardzo złym stanie – z oka spływała mu krew, był z nim utrudniony kontakt werbalny. Zawiózł go więc do szpitala przy ul. (...) na dyżur okulisty, gdzie wykonane zostało badanie tomograficzne głowy po którym neurochirurg podjął decyzję o pozostawieniu pokrzywdzonego na obserwacji w szpitalu ( dowód – zeznania świadka S. N. k. 11 – 12, dokumentacja medyczna k. 15 – 16, 55 – 61 ).

Powołany w sprawie biegły stwierdził u M. N. stan po urazie głowy z utratą przytomności, wstrząśnienie mózgu, złamania bez przemieszczenia kości czaszki i twarzoczaszki, niewielkie krwaki przymózgowe, obustronne krwaki okularowe, oraz ranę policzka lewego. Według biegłego opisane obrażenia powstały na skutek uderzeń twardym, tępym przedmiotem np. kopnięć w głowę obutą nogą. Pokrzywdzony doznał średniego uszczerbku na zdrowiu w postaci rozstroju zdrowia na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157par. 1 kk ( dowód opinia sądowo-lekarska k. 63 ).

M. K. (2) jest osobą nie karaną ( dowód – karta karna k. 64 ).

Zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawie oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśniał, iż wraz z M. G. udał się do klubu (...) gdzie bawili się do godziny 1.00. następnie postanowili przenieść się do innego klubu. Gdy wyszli z klubu przyczepił się do nich jakiś chłopak, który zaczął ich, coś mówił i był bardzo namolny. Powiedzieli mu, żeby się od nich odczepił i on odszedł od nich. Kiedy stali na przystanku autobusowym zauważyli, jak duża grupa mężczyzn bije i szarpie tego chłopaka. Postanowili mu pomóc i podbiegli do niego. Wywiązała się bijatyka między nimi a napastnikami chłopaka. Nagle przyjechała Straż Miejska i on przez tamtych mężczyzn wskazany został jako sprawca pobicia. Oskarżony podkreślał, że nie bił i nie kopał pokrzywdzonego, a wręcz przeciwnie – próbował mu pomóc.

W postępowaniu sądowym oskarżony nie przyznając się do popełnienia zarzucanego czynu odmówił składania wyjaśnień. W odpowiedzi na pytania Sądu stwierdził jednak iż pokrzywdzonego atakowała grupa 5 napastników. Strażnikom Miejskim było na rękę zatrzymać jego i kolegę, bo było ich mniej. Jednocześnie oskarżony stwierdził, że nie pamięta dokładnie szczegółów zdarzenia z uwagi na wypity przez niego alkohol i adrenalinę. Nie dzwonił po staż miejską – nie wie kto po nią zadzwonił.

Analogiczną wersję zdarzeń podał zatrzymany wraz z oskarżonym jego kolega – M. G., z tą różnicą, iż opisywał grupę do której podbiegli na 7 – 10 osób. Świadek podobnie, jak oskarżony podkreślał, że podbiegli do grupy mężczyzn, aby

ratować chłopaka, który wcześniej się do nich przyczepiał. Straż Miejska po przyjeździe spisała tylko ich, a nikogo z tamtej drugiej grupy napastników.

Podawana przez oskarżonego i świadka wersja jawi się jako całkowicie niewiarygodna i przygotowana już na miejscu jako linia obrony. I tak:

a) Sprzeczna jest ona z zeznaniami świadka S. G. (1). Widział on cały przebieg zdarzenia z którego w ramach składanych zeznań zdał szeroką relację. Co ważne jest on osobą obcą dla stron, nie miał wcześniej do czynienia ani z pokrzywdzonym, ani z oskarżonym czy jego kolegą. Zeznania jego są więc całkowicie obiektywne, bezstronne i składane „na chłodno”. Co również pozostaje nie bez znaczenia – był on w zasadzie jedynym trzeźwym uczestnikiem zajścia. Jak sam wskazał – tego dnia w ogóle nie spożywał alkoholu, był on dopiero w drodze na imprezę, nie zdążył nawet wejść do klubu, kiedy nastąpiło zdarzenie będące przedmiotem niniejszej sprawy. Po trzecie – na skutek zbiegu okoliczności świadek jest policjantem, czyli osobą która z uwagi na wykonywany zawód potrafi natychmiast zaobserwować całokształt zdarzenia, dokonać jego oceny, a w razie potrzeby w odpowiedni sposób zainterweniować. Nie ma żadnych podstaw żeby kwestionować wersję podawaną przez S. G. (1). W sposób jasny i konsekwentny podaje on, iż w zdarzeniu wzięły udział właściwie tylko 3 osoby tj. pokrzywdzony, oskarżony i jego kolega M. G.. Nie było tam żadnej szamocącej się grupy, nie było ze strony oskarżonego i jego kompana prób ochrony pokrzywdzonego. Świadek zrelacjonował to następująco: „nie zauważyłem, żeby na miejscu zdarzenia była grupa osób bijących się. Na miejscu były tylko te 3 osoby. Ja wiem to z własnych obserwacji”. Dodatkowo świadek rozpoznał oskarżonego i jego kompana podczas czynności okazania przeprowadzonej w komisariacie Policji. Zdaniem Sądu czynność ta ma jednak o tyle charakter drugorzędny, iż sprawcy zostali zatrzymani na gorącym uczynku. Świadek widział sam czyn i jego sprawców, nie tracił z nimi kontaktu wzrokowego, zapobiegł ich oddaleniu się spod klubu, a po przyjeździe patrolu Straży Miejskiej doprowadził do ich natychmiastowego zatrzymania. Nawet więc jeżeli oskarżony kwestionuje prawidłowość wykonania dalszej czynności okazania, nie ma to znaczenia w sytuacji zatrzymania oskarżonego jeszcze na miejscu i potwierdzenia jego sprawstwa w zeznaniach S. G. (1).

b) Wersja podawana przez oskarżonego i M. G. jest nielogiczna. Wynika z niej, że najpierw mężczyźni ci włożyli dużo wysiłku w to, by pozbyć się namolnego chłopaka, który to jak sami stwierdzili – „przyczepił się do nich”. Natomiast za chwilę mieli ruszyć mu z pomocą. Nie wydaje się prawdopodobne takie zainteresowanie oskarżonego obcą osobą, której nota bene przed momentem się pozbył. Co więcej – zarówno oskarżony, jak i M. G. nie potrafią podać co działo się z pokrzywdzonym kiedy podbiegli do tej grupy. Jeśli faktycznie miała to być odsiecz w jego obronie – przede wszystkim powinni interesować się jego osobą i jego stanem, na który to temat mężczyźni nie umieli nic powiedzieć.

c) Wersja ta sprzeczna jest również z zasadami doświadczenia życiowego. W żaden sposób nie można bowiem przyjąć za wiarygodną wersję podawaną przez oskarżonego, iż powodem zatrzymania jego i M. G. był fakt, iż było ich mniej niż napastników i strażnikom było to na rękę. Taki arytmetyczny sposób wybierania osób do zatrzymania nie jest znany Sądowi mimo wieloletniej praktyki. Co więcej – w notatce urzędowej Straży Miejskiej wymienieni i opisani są M. K. (2), świadek G., oraz M. G.. Doświadczenie życiowe wskazuje, iż w sytuacjach gdy dochodzi do konfliktu między dwoma antagonistycznymi grupami osób – funkcjonariusze Straży Miejskiej i Policji spisują dane wszystkich uczestników konfliktu, celem dalszych czynności. Brak zawarcia w notatce urzędowej danych jakichkolwiek innych osób potwierdza wersję podawaną przez świadka G. zgodnie z którą w zdarzeniu brały udział wyłącznie 3 osoby, a nie 10 osobowa grupa.

d) Wyjaśnienia oskarżonego sprzeczne są także z zeznaniami Strażnika Miejskiego P. K., który jako pierwszy dotarł na miejsce zdarzenia. Świadek nie pamiętał dokładnie zdarzenia, które miało miejsce pół roku przed zeznaniami świadka, ponieważ nie był przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym, lecz dowód z jego zeznań dopuszczony został dopiero z urzędu przez Sąd. Zeznał jednak wprost, iż kiedy dojechali na miejsce – nie było tam żadnej bójki, żadnych grup ludzi. Było pewne zamieszanie, ale związane wyłącznie z próbami udzielenia pomocy pokrzywdzonemu, zaś świadek zdarzenia będący policjantem wskazał strażnikom dwóch sprawców zdarzenia. Zeznania P. K., to kolejny dowód przemawiający za wersją podawaną przez S. G. (1), a jednocześnie obalający wersję wskazywaną przez oskarżonego i M. G..

Wszystkie opisane powyżej argumenty powodują to, iż Sąd uznał za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego i zeznania jego kolegi M. G., przyjmując iż stanowią one wyłącznie linię obrony mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności oskarżonego za zarzucany mu czyn. Jednocześnie te same argumenty i uzupełniające się dowody wskazują na to, że zeznania świadka G. i K. są w pełni wiarygodne i logiczne.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania świadków – M., P. i S. N. (1). Stanowią one jednak drugorzędny materiał dowodowy nieprzydatny do stwierdzenia przebiegu zdarzenia i sprawstwa czynu. Pokrzywdzony M. N. (1) z uwagi na ilość wypitego w dniu zdarzenia alkoholu oraz przebyty uraz głowy w ogóle nie pamięta ani przebiegu zdarzenia, ani napastników. P. N. stracił kontakt z pokrzywdzonym kiedy ten opuścił klub i nie widział co się z nim działo dalej, ojciec pokrzywdzonego zaś S. N. (1) zeznawał na okoliczność stanu syna po pobiciu, przeprowadzonych wobec niego badań i pobytu w szpitalu.

Sąd zważył, co następuje:

Swoim zachowaniem M. K. (2) wypełnił dyspozycję art. 157par. 1 kk. Czyn ten polega na spowodowaniu u innej osoby naruszenia czynności ciała lub rozstroju zdrowia w innej postaci, niż opisana w art. 156 par. 1 kk. W doktrynie prawa karnego czyn ten określany jest jako spowodowanie średnich, lub też średnociężkich skutków w zdrowiu innego człowieka. Poprzez uderzenie w twarz, a następnie kopnięcie w głowę oskarżony spowodował u pokrzywdzonego wstrząśnienie mózgu, złamania bez przemieszczenia kości czaszki i twarzoczaszki, niewielkie krwiaki przymózgowe, obustronne krwiaki okularowe, oraz ranę policzka lewego. Powołany w sprawie biegły lekarz ustalił, iż wszystkie powyższe obrażenia łącznie stanowią średni uszczerbek na zdrowiu w postaci rozstroju zdrowia na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157par. 1 kk.

Nie ma żadnych przeszkód w przypisaniu oskarżonemu winy. Jak wynika z materiału dowodowego M. K. (2) jest pełnoletnim, zdrowym oraz poczytalnym człowiekiem. Nie zachodzą wobec niego żadne czynniki o obiektywnym lub subiektywnym charakterze, które w nieprawidłowy sposób wpływałyby na jego procesy motywacyjne. W chwili czynu oskarżony miał pełną możliwość zachowania się zgodnie z obowiązującymi normami, jednak świadomie, oraz umyślnie -w zamiarze bezpośrednim, postąpił wbrew nim.

Biorąc pod uwagę stopień zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, Sąd wymierzył wobec oskarżonego karę jednego roku pozbawienia wolności. Jednocześnie Sąd skorzystał z możliwości zastosowania probacyjnej instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary na maksymalny okres próby pięciu lat. W zasadzie jedynymi argumentami przemawiającymi za zastosowaniem probacyjnej instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary są wcześniejsza niekaralność oskarżonego, ustabilizowany tryb życia i incydentalny charakter zdarzenia. W sprawie istnieje jednak wiele okoliczności obciążających oskarżonego, które to spowodowały iż Sąd rozważał nawet zastosowanie wobec oskarżonego kary bezwzględnej pozbawienia wolności. Czyn popełniony przez oskarżonego cechował się dużą brutalnością, popełniony był pod wpływem alkoholu, co istotne – bez żadnego powodu. Oskarżony nie został w żadne sposób sprowokowany, czy obrażony przez pokrzywdzonego. M. N. (1) będąc pod wpływem alkoholu po prostu przypadkiem, lekko potrafił oskarżonego. W żadnej mierze takie zachowanie nie może spotykać się z tak gwałtowną i brutalną reakcją. Po zdarzeniu oskarżony nie udzielił pokrzywdzonemu żadnej pomocy, nie interesował się jego stanem zdrowia i dalszymi losami. Zatrważający jest sposób, w jaki oskarżony potraktował zdrowie i życie drugiego człowieka. Mało brakowało, a bez najmniejszego powodu pozbawiłby go życia. Tak bezmyślnie, a przy tym brutalne zachowanie musi spotkać się z poważnymi konsekwencjami w zakresie kary wymierzonej oskarżonemu. Jednocześnie Sąd uznał, iż zastosowanie kary bezwzględnej pozbawienia wolności przy pierwszym konflikcie oskarżonego z prawem nie odniesie pozytywnych skutków w zakresie prewencji indywidualnej. Bardziej zasadne będzie poddać oskarżonego próbie w maksymalnym wymiarze czasu tj. pięciu lat i uważnie obserwować dalszą ścieżkę życiową oskarżonego. Aby sprawować nad nim pewną kontrolę, Sąd zastosował wobec niego w okresie próby dozór kuratora. Jednocześnie, aby M. K. (2) odczuł naganność swojego postępowania i jednocześnie realną dotkliwość kary – Sąd nałożył na niego obowiązek uiszczenia na rzecz pokrzywdzonego nawiazki w kwocie 4.000 złotych. Ustalając taką kwotę Sąd wziął pod uwagę rodzaj obrażeń zadanych pokrzywdzonemu, ich lokalizację, długotrwałość procesu leczenia, konieczność przechodzenia pokrzywdzonego przez szereg badań, a także cierpienia fizyczne, ból, kwestie związane z utratą

przytomności i świadomości przez pokrzywdzonego. Kwota zasądzona ma być dla M. N. (1) formą rekompensaty za dolegliwości które przeszedł na skutek przestępczego zachowania oskarżonego.

Biorąc pod uwagę sytuację majątkową i finansową oskarżonego, stałą pracę, jego młody wiek i możliwości zarobkowe Sąd obciążył go kosztami postępowania w niniejszej sprawie w łącznej kwocie 270 złotych.